

Sygn. akt II AKa 13/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Ewa Pławgo (spr.)

Sędziowie: SA – Paweł Rysiński

SO (del.) – Ewa Jethon

Protokolant: sekr. sąd. Łukasz Jachowicz

przy udziale prokuratora Gabrieli Marczyńskiej-Tomali

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2016 r.

sprawy B. P. (1) z d. N., ur. (...) w N., c. J. i E. z d.K.

oskarżonej z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – x 6, z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. – x2, z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., z art. 286 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i z art. 286 § 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońcę oskarżonej i prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 października 2015 r., sygn. akt XII K 87/12

I. zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że na poczet wymierzonej B. P. (1) kary łącznej pozbawienia wolności zalicza na podstawie art. 63 § 1 k.k. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 15 września 2009 r. do dnia 30 kwietnia 2010 r.;

II. utrzymuje w mocy wyrok w pozostałej zaskarżonej części;

III. zasądza od B. P. (1) opłatę w wysokości 2300 (dwa tysiące trzysta) zł za drugą instancję oraz obciąża ją pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, wydatkami za postępowanie odwoławcze związanymi z apelacją prokuratora obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

B. P. (1) została oskarżona o popełnienie 11 przestępstw (zarzuty I-XI aktu oskarżenia). Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 23 października 2015 r. – sygn. akt XII K 87/12 – uznał oskarżoną za winną popełnienia zarzucanych jej czynów w sposób ujęty w pkt I-XI wyroku, wymierzył kary jednostkowe oraz karę łączną 2 lat pozbawienia wolności oraz 500 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na 20 zł, zaliczył na poczet kary łącznej pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 15 września 2009 r. do dnia 20 kwietnia 2010 r., na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał oskarżoną solidarnie z G. Z. (1) do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz P. (...) w W. kwoty 1.009.683,12 zł, zwolnił oskarżoną od kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Postępowaniem w niniejszej sprawie objęta była także G. Z. (1), wobec której wyrok uprawomocnił się.

Apelację w części wyroku dotyczącej B. P. (1) wnieśli: obrońca oraz prokurator.

Obrońca zaskarżyła wyrok w całości.

Zarzuciła obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 182 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 i 5 oraz § 4 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 171 § 1 k.p.k. w zw. z art. 391 § 1 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. co do ustaleń wskazanych w zarzucie, art. 410 k.p.k., art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., nadto w oparciu o art. 438 pkt 4 k.p.k. rażąco niewspółmierność środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody w rozmiarze ujętym w wyroku.

Podnosząc powyższe wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator zaskarżył wyrok w części dotyczącej kary, zarzucając mu w oparciu o art. 438 pkt 4 k.p.k. rażąco niewspółmierność kary pozbawienia wolności w wymiarze kar jednostkowych i w konsekwencji wymierzenie kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności, którą uważa za rażąco niską.

Podnosząc powyższe wniosł o zmianę wyroku i orzeczenie wobec oskarżonej kary łącznej 6 lat pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonej w złożonej na piśmie odpowiedzi na apelację wniosła o nieuwzględnienie apelacji prokuratora.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy odnieść się do apelacji obrońcy.

Konstrukcja zarzutu naruszenia przepisów postępowania oparta jest o art. 438 pkt 2 k.p.k. – w którym mowa o takiej obrazie przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia. Chodzi zatem o taką sytuację, w której nastąpi naruszenie przepisów(u) postępowania i to naruszenie co najmniej może mieć wpływ na treść orzeczenia, co wymaga od skarżącego wykazania nie tylko tego, że doszło do obrazu wskazanego przepisu, lecz także i tego, że obraza ta co najmniej mogła zaważyć na treści skarżonego orzeczenia.

Odnosząc się do poszczególnych podpunktów tego zarzutu apelacyjnego należy stwierdzić, że zasadnie w ppkt 1 apelująca opisała uchybienie, do którego doszło w I instancji, a polegające na powołaniu się w uzasadnieniu wyroku na zeznania świadków, którzy skorzystali z przysługującego im prawa odmowy zeznań, z tym tylko, że uchybienie to nie stanowi obrazu art. 182 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., gdyż osoby najbliższe dla G. Z. (1) (matka i siostra) zostały poprawnie pouczone o treści tej normy, tj. 182 § 1 k.p.k. i odmówiły złożenia zeznań, lecz stanowi obrazu art. 186 § 1 k.p.k. (powołanie się na zeznania, które w opisanej sytuacji nie mogą służyć za dowód) w zw. z art. 410 k.p.k. – naruszenie tego ostatniego przepisu polega na powołaniu się na materiał dowodowy nie ujawniony podczas rozprawy głównej i to nie ujawniony właśnie z powodu skorzystania przez osoby najbliższe z prawa odmowy zeznań. To ewidentne uchybienie (o czym świadczy przebieg czynności procesowych na terminach rozprawy w dniach 5.09.2013 r. i 1.10.2013 r. – k. 8878, k. 8892 w zestawieniu ze str. 36 uzasadnienia wyroku) nie ma jednak wpływu na treść orzeczenia, a zatem mimo słusznego wytknięcia Sądowi Okręgowemu naruszenia przepisów prawa procesowego, zarzut ten nie mógł być uznany za słuszny. Uzasadniając tę część apelacji skarżąca podniosła, że zeznania św. B. J. i św. E. B. posłużyły do oceny wyjaśnień oskarżonej G. Z., na podstawie których poczyniono niekorzystne dla oskarżonej B. P. ustalenia. Taką wymowę ma sama treść zarzutu i jego uzasadnienie (str. 9 apelacji). Sama skarżąca przyznaje przy tym, że dla uznania współsprawstwa B. P. uchybienie Sądu meriti nie ma znaczenia – jedynie dla podziału ról w popełnianiu przestępstw i dla ewentualnego udziału innych osób w czynnościach związanych z wytwarzaniem fałszywej dokumentacji. Sąd I instancji powołując się na str. 36 uzasadnienia wyroku na zeznania św. B. J. i E. B. uznał, że stanowią one potwierdzenie dla treści wyjaśnień G. Z. (1) co do tego, jakie czynności ona wykonywała w związku z określonym podziałem ról. Niezależnie od tego, że zabieg ten – o czym powyżej – jest sprzeczny z art. 186 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., to nie można zgodzić się z poglądem, jakoby zeznania w/w świadków

weryfikowały tę część wyjaśnień G. Z. (1), bowiem – str. 36 uzasadnienia – sprowadzają się one w zasadzie do tego, że świadkowie nie uczestniczyli w przedmiotowym procedurze i nie udostępniali swoich pieczętek, nie wystawiali faktur potwierdzających zakup wózków inwalidzkich na czyjąkolwiek rzecz. Mowa w nich zatem jedynie o zaprzeczeniu własnych działań, a nie odnoszą się one w ogóle do podziału ról między oskarżonymi i tym samym nie mogą weryfikować wyjaśnień G. Z. (1) w tym względzie. Nie odnoszą się one także do ewentualnej roli innych osób, jako współdziałających z oskarżonymi. O ustaleniach dotyczących podziału ról między oskarżonymi będzie jeszcze mowa przy omawianiu innych zarzutów apelacji, w tym miejscu należy poprzestać na stwierdzeniu, iż choć zarzut obrazu art. 186 § 1 k.p.k. (tak Sąd II instancji odczytał intencje obrońcy) w zw. z art. 410 k.p.k. jest słuszny, to wobec uznania, że uchybienie to nie miało wpływu na treść wyroku zarzut nie mógł zostać podzielony. Ustalenia faktyczne zostały poczynione w oparciu o inny materiał dowodowy, w tym te z ustaleń, które odnoszą się do roli każdej z oskarżonych.

Nie można także podzielić zarzutu obrazu art. 170 § 1 pkt 2 i 5 i § 4 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. (ppkt 2). W realiach niniejszej sprawy można stwierdzić, że nie może być mowy o obrazie art. 193 § 1 k.p.k., jako że do oddalenia wniosku dowodowego nie doszło z powodu tego, że Sąd I instancji stanął na stanowisku, że do stwierdzenia danej okoliczności nie są potrzebne wiadomości specjalne (w ogóle nie zajął w tej mierze stanowiska). Nie doszło także do obrazu art. 170 § 4 k.p.k. – Sąd Okręgowy rozpoznał zgłoszony powtórnie wniosek dowodowy (k. 9392-9393) i oddalił go na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k.. Wbrew temu, co podnosi obrońca nie doszło także do obrazu art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. Art. 270 § 1 k.k. penalizuje nie tylko podrabianie czy przerabianie dokumentu w celu użycia za autentyczny, ale także używanie takowego. W realiach niniejszej sprawy niewątpliwie doszło do użycia przez oskarżone dokumentów, które były podrobione, co wypełnia znamiona art. 270 § 1 k.k. i tak też zostało ujęte w opisach czynów, gdzie wskazano nie tylko na podrabianie dokumentów, lecz także na ich użycie. Bez znaczenia dla ich odpowiedzialności pozostaje to, czy wszystkie z nich, czy tylko część „wytworzyła” G. Z. (1). Dlatego też za słuszne należy uznać stanowisko Sądu meriti, że okoliczność, która miała być dowodzona wnioskiem dowodowym pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Przesłanka ta była wystarczająca do oddalenia wniosku i to niezależnie od tego, czy wniosek ten uznać także za zmierzający do przedłużenia postępowania. Dowód ten miał służyć weryfikacji wyjaśnień G. Z. (1), skarżący bowiem zmierza do podważenia tej ich części, w której mowa o podziale ról między oskarżonymi (vide: str. 10 apelacji). Do tej kwestii Sąd Apelacyjny powróci, bowiem ma ona związek z dalszymi podpunktami zarzutu I apelacji, w tym miejscu należy tylko stwierdzić, że bez względu na to czy dokumentację niezbędną dla jej przedłożenia w P. (...) w celu doprowadzenia go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem fałszowała osobiście tylko G. Z. (1), czy też także inne osoby, oskarżona B. P. (1) została prawidłowo uznana za współsprawczynię także w tym względzie – musiała bowiem swoim zamiarem objąć i tę część działań tj. to, że dokumenty te muszą „powstać”, aby następnie możliwe było ich użycie w konkretnym celu, przy czym ich użycie było niezbędne do tego, by doszło do uzyskania korzyści majątkowej. Jej odpowiedzialność w ramach współsprawstwa jest oczywista – wywody Sądu I instancji dotyczące instytucji współsprawstwa są słuszne, oddają istotę tej instytucji prawa karnego. I z tych względów nie można także uznać, by omawiany obecnie ppkt 2 zarzutu I był zasadny.

Nietrafny jest również zarzut dotyczący braku analizy materiałów niejawnych – obrazu art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. (ppkt 3). Co prawda Sąd I instancji rzeczywiście uchylił się od analizy tego materiału (co stanowi obraz art. 410 k.p.k.), jednak nie można zasadnie podnosić, jakoby miało to jakikolwiek wpływ na treść wyroku. Choć skarżąca zarzuciła Sądowi Okręgowemu zaniechanie sporządzenia niejawnej części uzasadnienia omawiającego ten materiał, sama tego także nie uczyniła, nie sporządzając niejawnej części apelacji, a zatem nie podjęła nawet próby wykazania wpływu zaniechania omówienia niejawnej części materiału dowodowego na treść orzeczenia. Sąd Apelacyjny zapoznał się z niejawną częścią akt i stwierdza, że zaniechanie to nie miało żadnego wpływu na treść wyroku, można nawet stwierdzić, że gdyby materiał ten nie istniał, to wymowa materiału dowodowego byłaby identyczna z obecnie istniejącą.

Także sposób przesłuchania św. L. K. pozostaje bez wpływu na treść wyroku. Wywód zawarty w zarzucie obrazu art. 171 § 1 k.p.k. w zw. z art. 391 § 1 k.p.k. (ppkt 4 zarzutu I) i jego uzasadnieniu (str. 12 apelacji) jest słuszny, z tym tylko, że skarżąca nie próbuje w żaden sposób uzasadnić, dlaczego uważa, że ujawnienie temu świadkowi protokołu uprzednio złożonych zeznań przed zadawaniem pytań przez strony miało wpływ na treść orzeczenia. Raz jeszcze należy

przypomnieć, że skuteczność zarzutu naruszenia przepisu prawa procesowego zależy od wykazania tego, że naruszenie to mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Takiego wpływu Sąd Odwoławczy nie dostrzega, w związku z czym brak było podstaw do podzielenia stanowiska apelującej.

Pozostałe zarzuty oparte o art. 438 pkt 2 k.p.k. – poza zarzutem związanym z nieprawidłowym zaliczeniem okresu tymczasowego aresztowania ppkt 10, tj. zarzuty z ppkt 5, 6, 7, 8, 9 – choć różnie ujęte, w istocie dotyczą oceny wyjaśnień obu oskarżonych i poczynionych ustaleń odnoszących się do ich ról w popełnianiu przestępstw, podziału korzyści majątkowych uzyskanych z ich popełniania, udziału innych osób w tym procederze i sposobu uzasadnienia tychże ustaleń. Niektóre z argumentów zawartych w tej części apelacji są słuszne. Skarżąca przede wszystkim dąży do zanegowania oceny wyjaśnień G. Z. (1), w tym dotyczących początku wspólnego działania oskarżonych. Co prawda Sąd Okręgowy rzeczywiście nie dostrzegł pewnej zmienności stanowiska G. Z. co do tej kwestii, dość schematycznie, mało wnikliwie, wręcz bezkrytycznie podchodząc do jej wyjaśnień, gdyż początkowo podała ona, że role obu oskarżonych były równorzędne (k. 206) ze wskazaniem na jej rolę mniejszą – k. 207, poprzez to, że to ona zaproponowała osk. B. P. przygotowanie fałszywych wniosków (k. 488), by na rozprawie powrócić do równorzędności ról – k. 8817, lecz ustalił (str. 1-4) mechanizm popełniania przestępstw przez obie oskarżone polegający na ich ścisłym współdziałaniu, bez wskazania inicjatorki podjętych działań i bez dominującej roli żadnej z oskarżonych. Ustalenia te należy uznać za trafne, natomiast wnioski dotyczące roli każdej z oskarżonych, zawarte w dalszej części uzasadnienia wyroku za sprzeczne z własnymi ustaleniami faktycznymi (co obraża art. 7 k.p.k.) i nie znajdujące poparcia w zebranych dowodach. Uszło w ogóle uwagi Sądu Okręgowego, że obie oskarżone, choć w znacznej części nie negowały swojego udziału w popełnianiu przedmiotowych przestępstw, starały się minimalizować swoją rolę czy udział choćby w podziale pieniędzy uzyskanych z przestępstwa i tendencja ta widoczna jest także w wyjaśnieniach G. Z. (1), którym Sąd ten dał wiarę niemal bezkrytycznie, choć ich wymowa daleka jest od tego, o czym mowa w art. 60 § 3 k.k. i w związku z czym zastosowanie tego przepisu było błędne i to niezależnie od tego, że w opisie żadnego z czynów przypisanych obu oskarżonym nie zawarto ustaleń, że popełnione one zostały wspólnie z innymi osobami, jak też że ustaleń takich w ogóle nie poczyniono (ustalenia faktyczne str. 1- 9 uzasadnienia wyroku), a dopiero w końcowym fragmencie uzasadnienia pojawiły się stwierdzenia o osobach współdziałających, o których miała wyjaśniać G. Z. (str. 70 uzasadnienia) bez szerszego omówienia tych kwestii, a co pozostaje w sprzeczności ze wstępną częścią uzasadnienia tego samego wyroku, co więcej z wyjaśnieniami samej G. Z. (1), której Sąd dał wiarę w całości. Sąd Apelacyjny ma przy tym świadomość, że rozpoznaniu w postępowaniu odwoławczym podlegały jedynie apelacje dotyczące oskarżonej B. P. i badanie prawidłowości wyroku w zakresie szerszym może mieć miejsce jedynie w wypadkach wskazanych w ustawie, a te nie zachodzą, jednak sytuacja procesowa oskarżonej B. P. i treść apelacji obrońcy wymagała zajęcia stanowiska także co do sposobu oceny wyjaśnień drugiej z oskarżonych. Rozpoznanie tej apelacji musi siłą rzeczy wiązać się z koniecznością zajęcia stanowiska co do prawidłowości ustaleń kwestionowanych przez obrońcę, a więc dotyczących postawy oraz zachowania drugiej z oskarżonych, jako że działania obu oskarżonych były ze sobą ściśle powiązane.

Wymowa całokształtu materiału dowodowego w niniejszej sprawie upoważniała do poczynienia ustaleń faktycznych zawartych w początkowej części uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego i nakazywała wnioski z nimi zbieżne, a więc takie, że obie oskarżone popełniły przypisane im czyny wspólnie i w porozumieniu, a ich role w tym procederze były równorzędne. Wykonywanie konkretnych działań – różnych siłą rzeczy, przy wykorzystaniu różnych możliwości – wynikało z podziału ról, przy czym nie uzasadniony jest wniosek o kierowniczej roli B. P.. To, że mówiła ona G. Z. ile wniosków i jakiego rodzaju ma zostać „sporządzonych”, nie oznacza pełnienia roli kierowniczej i dominującej. Tak jak G. Z. wykorzystwała dane osób, które były klientami (...), tak B. P. mówiąc o ilości wniosków wykorzystwała wiedzę, którą uzyskiwała pracując w P. (...). B. P. z racji tegoż zatrudnienia miała wiedzę w zakresie procedur stosowanych w P. (...), lecz i G. Z. jako członek komisji społecznej miała pełną świadomość mechanizmów przyznawania środków finansowych i braku jakiegokolwiek weryfikacji merytorycznej wniosków (ustalenia str. 1 uzasadnienia), świadomość braku kontroli, co stwarzało możliwość nadużyć. Stąd przecież zrodził się pomysł współdziałania oskarżonych. Nie było zatem tak, jak wnioskuje Sąd I instancji – że G. Z. działała pod kierownictwem B. P. i pod jej dyktando. Ich działanie jest klasycznym współdziałaniem z podziałem ról, działania G. Z. polegają na dostarczaniu stosownej fałszywej dokumentacji, a działania B. P. koncentrują się wokół jej wykorzystania w celu, do którego dążą obie. Nie można przy tym stracić z pola widzenia i tego, że przecież G. Z. pełniła doniosłą rolę związaną z pobieraniem

wyłudzonych pieniędzy z konta (...). Te zachowania się uzupełniają bez kierowniczej czy dominującej roli żadnej z nich. Każda z nich natomiast oceniając te działania uwypukla rolę i znaczenie drugiej z oskarżonych. Kwestionując oceny Sądu I instancji w tym względzie obrońca zasadnie podnosi obrazę art. 7 k.p.k., bowiem ani zebrane dowody, ani też poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne nie dawały podstaw do czynienia wywodów zawartych w dalszej części uzasadnienia i przypisywania B. P. kierowniczej i dominującej roli z jednoczesnym ustaleniem podrzędnej roli G. Z.. Jednocześnie nie sposób podzielić tej części argumentacji, która dotyczy nie umniejszania własnej roli przez B. P. – choćby relacjonowanie sposobu podziału pieniędzy uzyskanych z przestępstwa prowadzi do wniosków przeciwnych. Przyjęcie w II instancji innej oceny roli oskarżonej B. P. - jako równorzędnej, pozostaje jednak bez wpływu na samą treść orzeczenia. Przypisanie oskarżonej wszystkich czynów jest słuszne i uzasadnione zebranymi dowodami i ocena prawna jej zachowania pozostaje bez zmian. To samo należy stwierdzić co do pozostałych kwestionowanych przez obrońcę ustaleń – podziału pieniędzy i współdziałania innych osób. Jakkolwiek by nie ocenić tych okoliczności nie mają one wpływu na treść orzeczenia.

W świetle obowiązujących przepisów korzyścią majątkową jest korzyść nie tylko dla siebie, lecz także dla innej osoby, dla kogoś innego (art. 115 § 4 k.k.). Tym samym z prawnego punktu widzenia wspólne działania podjęte w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a następnie osiągnięcie tej korzyści w określonej wysokości uzasadnia przypisanie osobom ze sobą współdziałającym spowodowanie szkody w pełnej wysokości niezależnie od tego, kto faktycznie przejął owe korzyści, jaki był ich podział i kto w nim uczestniczył. W realiach niniejszej sprawy bez znaczenia dla prawnej oceny zachowania obu oskarżonych pozostaje to, w jaki sposób wyłudzone pieniądze były dzielone i jaka kwota pozostała na koncie (...), czy też została przejęta przez inne osoby. Dlatego też nie można zasadnie podnosić, by sposób oceny tych okoliczności był ważący na treści wyroku i miał na nią wpływ, choć nie można odmówić słuszności tej części wywodów apelacji obrońcy, w której punktuje ona zmienność wyjaśnień G. Z. i w tym względzie (str. 4 apelacji). Owa zmienność była na tyle wyraźna (od twierdzenia, że poza zabezpieczonymi 10.000 zł niczego innego nie uzyskała, poprzez twierdzenie, że dostawała 30% wyłudzonych kwot, do zajęcia stanowiska, że brała jedną z czterech kopert, w której były pieniądze), że nie uprawniała do dania wiary tym wyjaśnieniom w całości, choćby z tego względu, że podawany sposób podziału korzyści majątkowych wzajemnie, wewnątrz siebie wyklucza. Podnosząc okoliczności związane z wadliwą oceną dowodu z wyjaśnień G. Z., skarżąca jednocześnie dąży do wykazania, że pominięcie wskazywanych w apelacji fragmentów wyjaśnień B. P. doprowadziło do wadliwych ustaleń co do roli, jaką pełniła we wspólnych działaniach ta oskarżona. Otóż Sąd meriti o tyle nie pominął tych wyjaśnień, że ocenił je – przyjmując, że oskarżona, choć nie negowała swojego udziału w popełnieniu części z zarzucanych jej czynów, to dążyła (w przeciwieństwie do G. Z.) do umniejszenia swojej roli, a zatem nie obraził w ten sposób art. 410 k.p.k., bo ocenił te wyjaśnienia, zaś art. 7 k.p.k. (nie art. 4 k.p.k., jak wskazano w apelacji) w takim zakresie, jaki omówiony został powyżej, tj. poprzez wskazanie dominującej i kierowniczej roli B. P., a co nie miało miejsca. Zarzucając Sądowi I instancji wybiórcze traktowanie wyjaśnień obu oskarżonych, w tej części apelacji, w której obrońca podnosi kwestie braku świadomości oskarżonej co do stanu zdrowia ojca i męża oskarżonej G. Z. (miała opierać się tylko na dokumentacji, nie znając obu mężczyzn) – str. 7 apelacji, pomija obrońca to, że choć werbalnie oskarżona nie przyznała się do popełnienia czynów z pkt VI, VII i XI aktu oskarżenia, to w istocie przyznała okoliczności uzasadniające przypisanie jej tych przestępstw, potwierdzając tym samym tę część wyjaśnień G. Z., która odnosi się do tych zarzutów. Oskarżona wyjaśniała choćby to, że wiedziała, że ojciec G. Z. nie spełniał kryteriów dofinansowania i mimo tego, zaakceptowała to (k. 8792) oraz, że wiedziała, że pieniądze z P. (...) „pójdą” na samochód, a nie na wózek (k. 8798). W tym zakresie nie można zatem zasadnie podnosić niewłaściwej oceny dowodów, w tym wyjaśnień G. Z..

Zasadnie podniosła także obrońca poruszone już wyżej okoliczności dotyczące ilości sprawców (str. 7 i 8 – ppkt 8 i 9), zasadnie w tym ujęciu, że Sąd I instancji dając wiarę G. Z. co do tego, że samodzielnie fałszowała dokumenty, nie zmienił opisów zarzucanych oskarżonym czynów, a jednocześnie uznał, że zachodzą w stosunku do G. Z. okoliczności z art. 60 § 3 k.k. i dopiero w końcowej części uzasadnienia zawarł ustalenia o osobach „współdziałających” nie wyjaśniając podstawy takiego stanowiska. Powtórzyć w tym miejscu należy, że nawet w przypadku ustalenia, że G. Z. fałszowała jedynie część dokumentów, a nie wszystkie, ustalenie to nie mogłoby doprowadzić do zmiany oceny zachowania B. P.. Wymowa jej wyjaśnień nie jest tego rodzaju, by można mówić o spełnieniu przesłanek z art. 60

§ 3 k.k., czego zresztą wprost nie podnosi sama skarżąca – nie stawia wyrokowi takiego zarzutu, a jedynie w takim wypadku okoliczność ta nabiera znaczenia dla wyrokowania.

Brak jest zatem podstaw do uznania, by zachodziły przesłanki uzasadniające uchylene wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do jej ponownego rozpoznania, o co wносиła skarżąca.

Sąd II instancji podziela prawną ocenę zachowania oskarżonej – kwalifikacja prawna przypisanych jej czynów jest prawidłowa i należyte umotywowana.

Co do apelacji prokuratora i zarzutu zawartego w apelacji obrońcy, a dotyczącego orzeczenia opartego o art. 46 § 1 k.k.:

Nie można podzielić także zarzutów obu apelacji opartych o art. 438 pkt 4 k.p.k.

Prokurator – choć zarzut sformułowany jest nieprecyzyjnie – kwestionuje wymiar kary łącznej pozbawienia wolności, z czym koresponduje wniosek o jej orzeczenie w rozmiarze 6 lat.

Trafnie podnosi prokurator, że kara łączna jest swoistego rodzaju podsumowaniem działalności przestępczej sprawcy. Całkowicie chybione są natomiast argumenty i to niezależnie od tego, czy dotyczą kary łącznej, czy w ogóle orzeczenia o karze, związane z wpływem zakresu zaliczenia tymczasowego aresztowania na rozmiar kary – to, że wobec rozstrzygnięcia na podstawie art. 63 § 1 k.k. do odbycia pozostaje sprawcy jedynie część orzeczonej kary, nie może ważyć na jej wysokości. Tak samo należy ocenić tę część argumentacji prokuratora, która dotyczy powoływania się na działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, bowiem jest to jedno ze znamion art. 286 § 1 k.k. Powyżej ustalono, że role oskarżonych były równorzędne, tym samym nie można podzielić tej części apelacji prokuratora, w której powołuje się na dominującą rolę oskarżonej jako na okoliczność uzasadniającą surowszy wymiar kary. Okoliczność ta odpadła.

Kara niewątpliwie ma być sprawiedliwa i zasadnie podnosi prokurator, że nie powinna ona służyć premiowaniu oskarżonego. W pojęciu sprawiedliwego orzeczenia o karze mieści się jednak także tzw. wewnętrzna sprawiedliwość wyroku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w zaprezentowanych wyżej realiach, gdyby uznać, że kara łączna pozbawienia wolności wymierzona B. P. razi swoją łagodnością i podwyższyć jej wymiar, doszłoby do jeszcze większego złamania tej wewnętrznej sprawiedliwości, niż ma to miejsce obecnie. Żadną miarą natomiast nie można zasadnie twierdzić, by kara ta była rażąco i niewspółmiernie surowa. Odnosi się to także do orzeczenia o karach jednostkowych (także grzywny) i kary łącznej grzywny.

Odnosząc się natomiast do kwestii dotyczącej orzeczenia o obowiązku naprawienia szkody (apelacja obrońcy), to należy stwierdzić, iż wszystkie argumenty jego dotyczące nie są trafne. Należy powtórnie stwierdzić, że każdy ze sprawców odpowiada za całość szkody i to niezależnie od sposobu podziału osiągniętej korzyści, w związku z czym orzeczenie o solidarnym obowiązku naprawienia szkody jest prawidłowe. Sąd Apelacyjny zauważa przy tym, że nieprawidłowe jest orzeczenie „zbiorcze” w tym przedmiocie zamiast nałożenia tego obowiązku oddzielnie w odniesieniu do każdego z przypisanych czynów, nadto że kwota wskazana w wyroku (1.009.683,12 zł) odbiega od wskazanej w uzasadnieniu – str. 72 – w którym mowa o 1.076.496,12 zł. O ile kwota wskazana w uzasadnieniu (wyższa) jest rzeczywistą sumą kwot wyłudzonych przez oskarżone, to nie sposób zrozumieć, dlaczego w wyroku orzeczono o obowiązku naprawienia szkody w innej wysokości, gdyż nie przedstawiono żadnej argumentacji w tym przedmiocie. Z uwagi na zakres apelacji prokuratora niemożliwe było rozważanie zmiany orzeczenia na niekorzyść w tym względzie.

Zasadnie wskazała obrońca oskarżonej (ppkt 10 zarzutu I), że Sąd Okręgowy nieprawidłowo orzekł o zaliczeniu na poczet kary łącznej okresu rzeczywistego pozbawienia wolności, słusznie podnosząc, że B. P. została faktycznie zwolniona dnia 30 kwietnia 2010 r., a nie 20 kwietnia 2010 r. – pkt XXVIII wyroku (powołano się na numerację zawartą w wyroku, błędna z uwagi na pominięcie punktu o numerze XXIII), w związku z czym należało poprawnie orzec w tym przedmiocie w instancji odwoławczej. Z k. 2646 wynika, że datą zwolnienia oskarżonej jest dzień 30 kwietnia 2010 r., zaś dzień 20 kwietnia 2010 r. to data orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Warszawie dotyczącego uchylene tymczasowego aresztowania w przypadku wpłaty określonej w nim kwoty poręczenia majątkowego (k. 2625-2626). Bezsporne jest natomiast, że oskarżoną zatrzymano dnia 15 września 2009 r.

Sąd II instancji nie znalazł podstaw do zwolnienia oskarżonej od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Ich rozmiar nie jest na tyle wysoki, by był niemożliwy do uiszczenia przez oskarżoną.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w wyroku.